

ANNA GRZYWA
Akademia *Ignatianum* w Krakowie
<https://orcid.org/0000-0003-3009-2367>

Katechumen i kształtowanie jego stosunku do Kościoła i świata

Analiza zagadnienia na podstawie wybranych, starożytnych katechez chrzcielnych

1. Wejście do katechumenatu – porzucenie świata? – 2. Niebezpieczeństwa świata –
3. Życie chrześcijańskie

Od samego początku Kościół podkreślał kluczową rolę sakramentu chrztu dla dalszego życia chrześcijańskiego. Stąd też wcześniej zaczął kształtować się specjalny czas przygotowania do przyjęcia tego sakramentu, określany przez współczesnych mianem starożytnego katechumenatu. Bardzo często wejście do wspólnoty wierzących związane było z pozostawieniem dotychczasowego sposobu życia, dlatego katechumenom na drodze przygotowań towarzyszyli katecheci, których zadaniem było nauczanie, wspieranie kandydatów w ich postanowieniu, ale zaczynając od samego początku – także weryfikacja motywów stojących za decyzją zgłoszenia się do Kościoła, a następnie czuwanie nad ich drogą nawrócenia.

Poniższy artykuł jest próbą analizy miejsca katechumena w świecie w kontekście przygotowań przedchrzcielnych. Opieram się w nim na dostępnych katechezach chrzcielnych z IV w., aby wskazać, w jaki sposób starożytni katecheci przedstawiają relacje kandydata z otaczającym go światem w odniesieniu do przełomowej dla jego życia zmiany, jaką staje się przyjęcie chrztu. Analizie zostanie poddany zarówno język, jak i metody, którymi posługiwali się nauczający, aby pomóc osobom pragnącym dołączyć do wspólnoty Kościoła. W artykule odwołuję się do wybranych katechez pochodzących ze środowiska antiocheńskiego: Jana Chryzostoma (zm. 407) i Teodora z Mopsuestii (zm. 428), pouczeń przypisywanych Cyrylowi Jerozolimskiemu (zm. 387), a także do myśli Augustyna

z Hippony (zm. 430), umieszczając je w szerszym kontekście historii rozwoju starożytnego katechumenatu.

1. Wejście do katechumenatu – porzucenie świata?

Na początku należy zaznaczyć, iż starożytny katechumenat, jako droga przygotowania do sakramentu chrztu, był formacją dynamiczną, stąd też ulegał przeobrażeniu wraz ze zmieniającą się sytuacją społeczno-polityczną. Jeśli przywołamy w tym miejscu jedno z najważniejszych źródeł dotyczących kształtowania się starożytnego katechumenatu, pochodzący, jak przyjmuje się, z początku III w., ze środowiska rzymskiego, traktat znany pod nazwą *Tradycja apostołska*¹, widzimy, iż rzeczywiście kandydat wraz z wejściem do katechumenatu rozpoczynał nowy etap życia. W tym przypadku wiązało się to ze zmianą postępowania, czyli w praktyce z pozostawieniem tego, co świat proponował, a nie było zgodne z nauką Kościoła. Bez takiej postawy, weryfikowanej w momencie przybycia do Kościoła, zgłaszający się nie mógł nawet zostać przyjęty do katechumenatu i rozpocząć przygotowań. Kandydat już na samym początku był pytany o motywy, jakie skłoniły go do szukania wiary, a jego zdolność do słuchania nauk musiała zostać potwierdzona przez osobę, która go przyprowadziła². Poszczególne serie pytań oraz szczegółowy katalog zakazanych zawodów mogą wskazywać, iż podobna praktyka nie dotyczyła jedynie pojedynczych przypadków³. Dokument bardzo jasno określa listę zawodów, stojących w sprzeczności z obyczajami chrześcijańskimi, stąd kandydatom pozostawiony był wybór: muszą porzucić dotychczasowe zajęcie bądź odejść.

Z kolei IV w. przynosi zmianę sytuacji. Tzw. edykt mediolański z 313 r. przyznał chrześcijanom wolność w wyznawaniu religii. Po okresie prześladowań Kościoła otwierała się nowa rzeczywistość, w której chrześcijaństwo stało się religią popieraną przez władzę. W konsekwencji pojawia się coraz większa liczba chętnych, pragnących z różnych przyczyn dołączyć do wspólnoty Kościoła. Nie

¹ Na ten temat zob. więcej m.in.: Paul Bradshaw, Maxwell Johnson, Edward Phillips. 2002. *The Apostolic Tradition. A Commentary*. Minneapolis: Fortress Press.

² Por. *Tradycja apostołska* II, 1. 1975. W *Antologia literatury patrystycznej*. Oprac. Marian Michalski, 308. Warszawa: PAX.

³ Pozostawiamy na boku wątpliwości, które wysuwają niektórzy badacze, twierdząc, iż opis przygotowań przedchrzcielnych zawarty w tym dokumencie może stanowić jedynie niespełnione nadzieje pewnych osób bądź grup, a nie rzeczywistą praktykę, por. Paul Bradshaw. 2002. *The Search for the Origins of Christian Worship. Sources and Methods for the Study of Early Liturgy*. London: Oxford University Press, 56.

zawsze kieruje nimi szczerze nawrócenie i chęć odwrócenia się od świata, żyjącego inaczej niż głosiła nauka chrześcijańska. Czasami ich decyzja podyktowana jest szukaniem różnego rodzaju korzyści, z czego ich pasterze⁴ dobrze zdawali sobie sprawę.

Wspomniana sytuacja wpłynęła również na sposób przeżywania przygotowania przedchrzcielnego, zmuszając katechetów z IV w. do zmodyfikowania dotychczasowego programu formacji katechumenalnej. Stąd też możemy zaobserwować zmianę zarówno wymagań w stosunku do kandydatów, jak i samych metod, którymi posługiwano się w czasie przygotowań. Wszystkie te elementy trzeba mieć na uwadze, analizując przedchrzcielne katechezy.

Dlatego w IV w. sam zapis do katechumenatu nie stanowił już przełomu w życiu kandydata. Prawdą jest, że został utrzymany egzamin wstępny, nie był on już jednak tak rygorystyczny, jak ten znany z *Tradycji apostoelskiej*.

O wstępnym badaniu Augustyn w dziele katechetycznym *Początkowe nauczanie religii*, powstałym ok. 400 r., pisze w sposób następujący:

Rozumie się, że dobrze jest, aby ci, którzy znają nawracającego się, powiadomili nas przedtem, o ile możliwości, w jakim on jest stanie umysłu, oraz jakimi przyczynami pobudzony przychodzi przyjąć naszą religię. Jeśli nie ma kogo innego, kto by dał nam to poznać, należy jego samego zapytać, aby z tego, co odpowie, wyprowadzili początek wykładu⁵.

A zatem nawet nienawrócone osoby miały szansę bycia przyjętym do katechumenatu; oczywiście badano intencje zgłaszającego się, lecz właściwy proces weryfikacji życia zaczynał się na późniejszym etapie formacji. Uważano, że nawet jeśli kandydat rozpoczął katechumenat z nieodpowiednimi intencjami, to w czasie jego trwania, także z pomocą ze strony katechety, miał szansę na nawrócenie.

Za moment kluczowy uznaje się zatem czas bezpośredniego przygotowania do chrztu, wyznaczony na okres Wielkiego Postu, który rozpoczynał obrzęd wpisania imienia (*nomendatio*). Zanim jednak imiona kandydatów zostały zapisane do specjalnej księgi kościelnej, zgłaszających chęć przyjęcia chrztu w czasie najbliższej Nocy Paschalnej wypytywano o ich sposób życia w trakcie trwania katechumenatu. Był to swego rodzaju egzamin, w którym katechetów interesowała dojrzała posta-

⁴ Por. Cyryl Jerozolimski. 2000. Katecheza wstępna, 4. W *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*. Tłum. Wojciech Kania, 21 (Biblioteka Ojców Kościoła 14). Kraków: Wydawnictwo M.

⁵ Augustyn. 1952. *Początkowe nauczanie religii*, V, 9. W *Pisma katechetyczne*. Tłum. Władysław Budzik, 10–11. Warszawa: PAX.

wa moralna kandydatów, innymi słowy, jak zaznacza Teodor z Mopsuestii, czy odrzucili już całe zło tego świata⁶.

Jak wskazują Ojcowie, jest to również ostateczny moment, aby zweryfikować swoje życie. Stąd też język, którym się posługują, miał wskazywać na zasadniczą zmianę dla kandydata oraz podkreślać korzyści z pozostawienia świata na rzecz przyszłego szczęścia, wynikającego z przyłączenia się do wspólnoty chrześcijańskiej. Cyryl Jerozolimski apeluje:

Bierz gorliwie udział w katechezach i uważaj, co się tutaj mówi! Słowa są nie tylko dla ucha, lecz żeby je raczej przypieczętować wiarą. Odrzuć wszelką ludzką troskę. Podjąłeś bieg o duszę. Żegnasz się całkowicie z tym, co należy do świata. To, z czym się żegnasz, jest małe, wielkie jest to, co ci Pan daruje. Zostaw terazniejszość, zaufaj przyszłości! Tyle lat przepędziłeś na próżnej służbie dla świata, a czterdziestu dni nie oddałbyś duszy??.

Przytoczony fragment katechezy może również potwierdzać tezę, iż podobne nauczanie skierowane było do ludzi dorosłych, którzy wcześniej nie mieli nic wspólnego z formacją chrześcijańską.

2. Niebezpieczeństwa świata

Na drodze prowadzącej do przystąpienia do wspólnoty wierzących na kandydata czekają liczne pokusy i niebezpieczeństwa, mające na celu odwieść go od przyjętego zamiaru.

Pierwszym i najważniejszym nieprzyjacielem katechumena staje się szatan. Jak wskazują Ojcowie⁸, to on stoi za wszelkimi podstępami, mającymi zwiść przygotowującego się od podjętej decyzji, jest niczym smok⁹, który czeka, aby w drodze do wyznaczonego celu ukąsić wędrowca. Zgodnie zatem podkreślają konieczność zachowania czujności wobec podstępów nieprzyjaciela, pragnącego za wszelką cenę skłonić do grzechu, nawet przez drobne sprawy¹⁰.

⁶ Por. Teodor z Mopsuestii. 2008. Katecheza 12,14. W *Le Omelie Battesimali e Mistagogiche di Teodoro di Mopsuestia*. Wyd. Flavio Placida, 152. Leumann: Editrice Elledici.

⁷ Cyryl Jerozolimski. 2000. Katecheza 1,5, 33.

⁸ Por. Jan Chryzostom. 1993. Katecheza 1,39. W *Katechezy chrzcielne*. Tłum. Wojciech Kania, 37 (U Zródeł Katechumenatu 1). Lublin: Wydawnictwo Kerygma.

⁹ Por. Cyryl Jerozolimski. 2000. Katecheza 1,16, 26.

¹⁰ Por. Jan Chryzostom. 1993. Katecheza 1,40, 37.

Cyryl Jerozolimski zaznacza, pouczając kandydatów, że choć to człowiek jest głównym sprawcą grzechu, istnieje ktoś, kto go do tego skłania. Jak tłumaczy dalej, szatan kusi wszystkich¹¹, jednak nie jest w stanie zmusić do złego czynu tych, którzy sami tego nie chcą.

Oczywiście, w walce z podstępami złego ducha kandydat nie był pozostawiony sam. Na drodze przygotowań przedchrzcielnych oprócz pouczeń katechetycznych ważną rolę odgrywały również celebracje. Dlatego też w celu ochrony, ale także wypędzenia złego ducha stosowano egzorcyzmy¹²; praktykę tę potwierdzają przytoczone katechezy chrzcielne. Były to jedne z najbardziej sugestywnych celebracji przygotowujących do przyjęcia sakramentu, w czasie których kładziono nacisk na element zmiany stanu¹³ – przejścia z niewoli złego ducha do jedności z Chrystusem, dokonującego się w katechumenie powoli, krok po kroku na drodze formacji, którą przebywa. Wprawdzie samo sprawowanie egzorcyzmów oraz ściśle związane z nimi przedchrzcielny ryt wyrzeczenia się szatana zostały już bardzo dobrze przeanalizowane¹⁴, warto jednak w kontekście problemu badawczego, któremu poświęcony jest ten artykuł, podkreślić jeszcze kilka uwag.

Egzorcyzmy, sprawowane nad katechumenami w okresie bezpośredniego przygotowania do chrztu nawet codziennie, są przedstawiane przez starożytnych katechetów za pomocą różnego rodzaju porównań mających odniesienie do świata, w którym żyli kandydaci. Dla Chryzostoma stają się czymś w rodzaju umowy, zawieranej na kształt układu między ludźmi w ziemskich sprawach, bądź też nawet czymś podobnym do kontraktu małżeńskiego¹⁵:

Ale mówimy już o samych tajemnicach i układach między wami a Panem. W doczesnych sprawach, gdy się chce powierzyć swe dobra drugiemu, spisuje się akt między tym, który powierza depozyt, a tym, który go przyjmuje. Podobnie jest i tutaj, gdzie

¹¹ Por. Cyryl Jerozolimski. 2000. *Katecheza* 2,3, 38. por. też: Jan Chryzostom. 1994. *Katecheza* 12,10.67. W *Katechezy chrzcielne* 2. Tłum. Wojciech Kania, 58, 68 (U Źródeł Katechumenatu 2). Lublin: Wydawnictwo Kerygma.

¹² Dodatkowymi zaletami egzorcyzmów było: ożywienie pobożności, pobudzenie do gorliwej pokuty oraz w czasie samej ich celebracji – zanik nierówności społecznej, por. Jan Chryzostom. 1993. *Katecheza* 2,12–13, 45.

¹³ Por. Vittorino Grossi. 1993. *Le catechesi battesimali agli inizi del V secolo*. Roma: Institutum Patristicum Augustinianum, 58.

¹⁴ Por. m.in. Henry Ansgar Kelly. 1985. *The Devil at Baptism, Ritual, Theology, and Drama*. Ithaca – London: Cornell University Press, 94–157; Hugh Riley. 1974. *Christian Initiation. A comparative Study of the Interpretation of the Baptismal Liturgy in the Mystagogical Writings of Cyril of Jerusalem, John Chrysostom, Theodore of Mopsuestia and Ambrose of Milan*. Washington: Catholic University of America Press, 55–104.

¹⁵ Jan Chryzostom. 1994. *Katecheza* 11,6, 47.

macie wziąć od Pana nie doczesne dobra, które psują się i giną, lecz duchowe i niebieskie. Stąd jest tu mowa o wierze, bo chodzi nie o rzeczy widzialne, lecz o te, które można zobaczyć jedynie oczami duszy. Nie sporządza się tu aktu na papierze i atramentem, lecz w Bogu przez Ducha. Istotnie, słowa, które tu wypowiedziane, zapisane będą w niebie i umowa nie zostanie niezatarta przed Panem¹⁶.

Jest prawdą, iż szczególnie w środowisku antiocheńskim dostrzegamy tendencję do obrazowego przedstawiania walki ze złym duchem, zarówno w katechezach, jak i opisie przedchrzcielnych rytów.

Jan Chryzostom, mistrz w przywoływaniu obrazów przemawiających do wyobraźni słuchaczy, opisując zmagania człowieka z szatanem, używał m.in. metafory zawodów sportowych. Według niego, w podobnych zmaganiach panują inne reguły niż w zawodach olimpijskich. Tam sędzia jest bezstronny, tutaj zaś sędzia – Chrystus – stoi nie w środku, lecz po naszej stronie. Dlatego szatana związał, a nas namaścił do walki¹⁷.

Inne porównanie, szczególnie często używane w celu utrzymania czujności kandydatów w zmaganiach ze złym duchem, to m.in. przedstawienie katechumenów jako żołnierzy Chrystusa¹⁸, którzy w momencie zadeklarowania gotowości do przyjęcia chrztu zostali zapisani do duchowej służby. Tym samym nowe wojsko Chrystusa ma za zadanie odrzucić na zawsze złe czyny¹⁹ oraz rozpocząć walkę przeciw zasadzkom szatana²⁰.

Niebezpieczeństwo pokus świata nie kończy się dla wierzących wraz z chwilą chrztu, wręcz przeciwnie, katecheci czas bezpośrednich przygotowań określają jako szkołę ćwiczeń²¹ dla nabrania doświadczenia, po której to zacznie się prawdziwa walka. Zagrożenie to jest na tyle mocne, że wielu spośród chrześcijan mu ulega, o czym świadczy katecheza²² Jana Chryzostoma wyrażającego ból z powodu tych (i, jak przypuszcza się, raczej nie byli to neofici), którzy zamiast spotkania we wspólnocie wierzących wybrali sprawy światowe: widowiska sportowe i teatralne.

¹⁶ Jan Chryzostom. 1993. Katecheza 2,17, 47.

¹⁷ Jan Chryzostom. 1993. Katecheza 3,9, 55; por. też: Jan Chryzostom. 1994. Katecheza 12,12, 60.

¹⁸ Zob. więcej: Anna Grzywa. 2016. „Metaforyka wojskowa w katechezach chrzcielnych z IV wieku”. *E-Patrologos* 2 (1): 71–80.

¹⁹ Por. Jan Chryzostom. 1993. Katecheza 1,8.18.40, 25, 29, 37.

²⁰ Por. Teodor z Mopsuestii. 2008. Katecheza 12,16, 153.

²¹ Jan Chryzostom. 1994. Katecheza 9,16, 18–19.

²² Jan Chryzostom. 1993. Katecheza 6,1, 87.

3. Życie chrześcijańskie

Starożytni katecheci w swoich katechezach przedchrzcielnych, a także mistagogicznych starają się przedstawić różne wskazówki, mające na celu wprowadzić kandydata w życie chrześcijańskie oraz pomóc mu odnaleźć się w nowej rzeczywistości życia, jaka otwiera się przed nim w momencie przystąpienia do sakramentu.

Przede wszystkim Ojcowie zgodnie zalecają, aby zachować dystans do spraw tego świata, przez co rozumieją przede wszystkim unikanie jakiegokolwiek grzechu, który mógłby zerwać nowo powstałą więź z Chrystusem:

Odnosnie do spraw tego życia zachowujcie się jak żyjący, ale postępujcie jak umarli. Bo powiedz, czy to jest możliwe, aby umarli według tego życia brał udział w rzeczach świata? Na pewno nie. Tak też – mówi Apostoł – winniście postępować. Skoro przez chrzest raz umarliście grzechowi, nie powinniście mieć nic wspólnego z namiętnościami ciała i ze sprawami ziemi. Dawny nasz człowiek został razem z Chrystusem ukrzyżowany i przez chrzest pogrzebany. Zerwijcie przeto ze sprawami ziemskimi i nie czyńcie nic jako żyjący w sprawach tego świata (...) Raz umarli wszystkimu nie myślcie o sprawach ziemskich²³.

Słowa dotyczące separacji od spraw świata należy jednak interpretować w kontekście symbolicznym; nie oznaczają one zaprzestania wykonywania codziennych obowiązków czy też zaleconej pracy. W jednej z kolejnych katechez Jan Chryzostom jako pomoc dla nowo ochrzczonych pozostawia „program dnia neofity”, z którego wynika, iż swój dzień powinni rozpocząć poranną modlitwą zanoszoną w kościele, dziękując za otrzymaną pomoc oraz prosząc o potrzebne łaski. Następnie:

Po wyjściu z kościoła zabierzcie się pilnie do swoich obowiązków. Ten niech oddaje się pracy ręcznej, tamten niech zajmie miejsce w wojsku, inny niech spełnia zadania publiczne. Niech każdy wykonuje swe sprawy z bojaźnią i drżeniem, przepędzając dzień z myślą, iż wieczorem wróci do kościoła zdać rachunek Panu za dzień cały i prosić go o przebaczenie grzechów²⁴.

Widzimy zatem, iż najważniejsze staje się pozostawać w ciągłej relacji z Chrystusem. Zwróćmy uwagę, że bycie chrześcijaninem nie wymaga już bezwarun-

²³ Jan Chryzostom. 1993. *Katecheza* 7, 22, 104.

²⁴ Jan Chryzostom. 1993. *Katecheza* 8, 19, 116.

kowego pozostawienia dotychczasowego zajęcia, nawet jeśli jest to – wcześniej zakazana – służba w wojsku²⁵.

Na takie zachowanie – całkowite oddanie się sprawom duchowym w czasie nabożeństw w kościele – kandydatom zwracano uwagę jeszcze na etapie ich formacji. Jak czytamy, czekając na rozpoczęcie celebracji, zamiast rozmawiać między sobą o tym, co się dzieje w mieście²⁶, powinni skupić się jedynie na tym, co dotyczy wiary.

W ten też duchowy sposób należy interpretować słowa Jana Chryzostoma z innej katechezy, w której podkreśla, że jako własność Chrystusa neofici nie powinni mieć nic wspólnego ze sprawami tego świata. Przez chrzest stali się obywatelami innego państwa, którym jest niebieska Jerozolima²⁷. Również ten motyw²⁸ pojawia się często w pouczeniach pochodzących ze środowiska antiocheńskiego. Jak wskazano²⁹, dla Teodora z Mopsuestii przytoczona niebieska Jerozolima staje się symbolem Kościoła.

Wcześniej przywołany dystans do spraw światowych powinien, według zaleceń katechetów, realizować się również przez odrzucenie dóbr światowych, określanych inaczej: materialnymi, na rzecz poszukiwania dóbr duchowych. Jeśli więc tym drugim damy pierwszeństwo, to, jak zapewnia Chryzostom, nie będziemy mieć również problemu z tymi pierwszymi, gdyż Bóg hojnie nas nimi obdarzy. Innymi słowy oznacza to, aby troszczyć się o własną duszę, Bogu pozostawiając troskę o sprawę ciała.

Jan Chryzostom w charakterystyczny dla siebie sposób zanosí płomienny apel do neofitów:

Zaufajmy więc – zaklinam was – Bogu. Całym sercem dążmy do rzeczy duchowych, wszystko zaś inne uważajmy za drugorzędne w porównaniu z rzeczami przyszlými, abyśmy obficie otrzymali i rzeczy doczesne, i dobra obiecane, i uniknęli kar piekielnych. Nie traćcie czasu na rozrywki, próżne zabawy, złe zebrania, ucztę i pijaństwo. Nie obracajmy lekkomyślnie na marne tego, cośmy z trudem zebrali, ale ceśmy i zachowajmy z miłosierdzia Bożego otrzymane dary³⁰.

²⁵ Por. *Tradycja apostołska*, II, 2. 1975, 309.

²⁶ Cyryl Jerozolimski. 2000. *Katecheza wstępna*, 3, 24.

²⁷ Jan Chryzostom. 1993. *Katecheza* 4,29, 73.

²⁸ Por. Teodor z Mopsuestii. 2008. *Katecheza* 12,14-16, 152–153.

²⁹ Por. Jan Pollok. 1992. *Liturgia chrztu na Wschodzie w drugiej połowie IV wieku na podstawie mistagogicznych homilii Cyryla Jerozolimskiego, Jana Chryzostoma i Teodora z Mopsuestii* (Studia Antiquitatis Christianae 10). Warszawa: ATK, 74.

³⁰ Jan Chryzostom. 1993. *Katecheza* 8,24, 117–118.

Innym ważnym elementem jest troska o własne nawrócenie, które powinno cechować się przede wszystkim pokorą na wzór pokory Chrystusa. Takie zachowanie pociągnie za sobą uporządkowanie hierarchii ważności oraz nada właściwe spojrzenie na sprawy światowe:

Kto naśladowuje cichość Pana (...) nie zdoła go dotknąć żadne niepowodzenie. Taki wzgardzi chwałą tego świata i nic doczesnego nie ściągnie go do siebie, bo inaczej będzie on patrzył na wszystko. Kto stanie się pokorny, nie będzie zazdrościł bliźniemu, nie będzie kradł, nie będzie chciwy, nie zapragnie bogactwa, nawet da ze swego, okaże pełne współczucie drugiemu³¹.

Cnota pokory stanowi fundament, na którym powinny opierać się inne zachowania nawróconego neofity, m.in. pozbycie się urazy, zawiści, wzajemne przebaczenie, zaprzestanie sporów³².

*

Na podstawie przytoczonych fragmentów katechez możemy dostrzec, iż starożytni katecheci podejmowali liczne wysiłki, aby wskazać katechumenom miejsce chrześcijanina w świecie. Ich nauki nie ograniczały się jedynie do kwestii związanych z doktryną wiary, ale były również wykładnią społecznego życia w duchu chrześcijańskim. Z ich pouczeń wyłania się obraz neofity, którego najważniejszym zadaniem jest troska o relacje z Chrystusem w oparciu o konkretne wskazówki mówiące, jak nie utracić tej nowo powstałej więzi.

Z kolei w odniesieniu do spraw światowych nowo ochrzczeni powinni zachowywać dystans i właściwe rozeznanie, rozumiane przede wszystkim jako unikanie grzechu. Przyjęcie chrztu łączy się ze zmianą rozumianą w kontekście życia duchowego. Stąd nie jest wymagane porzucenie dotychczasowych zajęć, ale wprowadzenie do nich chrześcijańskiego ducha i zasad moralności.

Przywołani katecheci, choć swoje pouczenia kierowali do ludzi dorosłych, to jednak raczej prostych i bardzo często niezaznajomionych jeszcze z zasadami panującymi we wspólnocie Kościoła. Dlatego też, aby w zrozumiały sposób przekazać istotę nauczania, wielokrotnie posługiwali się przykładami z życia codziennego. Sugestywne porównania i opisy charakteryzujące życie gorliwego chrześcijanina –

³¹ Jan Chryzostom. 1993. Katecheza 1, 31, 33.

³² Jan Chryzostom. 1993. Katecheza 1, 32-33, 34.

neofity miały za zadanie poruszyć wyobraźnię słuchaczy, aby wzbudzić w nich pragnienie podążania wskazaną drogą.

W przytoczonych katechezach świat staje się synonimem rzeczy materialnych, które w przeciwieństwie do spraw duchowych mogą odciągać neofitę od życia chrześcijańskiego i w konsekwencji pozbawić go także szansy na przebywanie z Chrystusem, będąc obywatelem ojczyzny, która znajduje się w niebie³³.

Wartym zaznaczenia jest również fakt, iż analizując poszczególne pouczenia chrzcielne z IV w., pochodzące, jak zostało wcześniej zaznaczone, z różnych środowisk, możemy dostrzec w nich podobne spojrzenie oraz analogiczny sposób opisu miejsca katechumena i jego relacji ze światem³⁴.

*

Bibliografia

Źródła

- Augustyn. 1952. Początkowe nauczanie religii. W *Pisma katechetyczne*. Tłum. Władysław Budzik. Warszawa: PAX.
- Cyryl Jerozolimski. 2000. *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*. Tłum. Wojciech Kania (Biblioteka Ojców Kościoła 14). Kraków: Wydawnictwo M.
- Jan Chryzostom. 1993. *Katechezy chrzcielne, homilie katechetyczne do tych, którzy mają być oświeceni oraz do neofitów*. Tłum. Wojciech Kania (U Źródeł Katechumenatu 1). Lublin: Wydawnictwo Kerygma.
- Jan Chryzostom. 1994. *Katechezy chrzcielne, homilie katechetyczne do tych, którzy mają być oświeceni oraz do neofitów 9-12*. Tłum. Wojciech Kania (U Źródeł Katechumenatu 2). Lublin: Wydawnictwo Kerygma.
- Teodoro di Mopsuestia. 2008. *Le Omelie Battesimali e Mistagogiche*. Red. Flavio Placida. Leumann: Editrice Elledici.
- Tradycja apostołska*. 1975. W *Antologia literatury patrystycznej*. T. I. Oprac. i tłum. Marian Michalski. Warszawa: PAX.

³³ Por. Jan Chryzostom. 1993. Katecheza 8,12, 100.

³⁴ Jest to uwaga odnosząca się jedynie do badanego aspektu; analizując model wczesnochrześcijańskiej inicjacji, musimy wystrzegać się niebezpieczeństwa interpretowania świadectw z danego regionu jako praktyki obecnej w całym Kościele, por. Bradshaw. 2002. *The Search for the Origins of Christian Worship*, 162.

Opracowania

- Bradshaw Paul, Johnson Maxwell, Phillips Edward. 2002. *The Apostolic Tradition. A Commentary*. Minneapolis: Fortress Press.
- Bradshaw Paul. 2002. *The Search for the Origins of Christian Worship. Sources and Methods for the Study of Early Liturgy*. London: Oxford University Press.
- Grossi Vittorino. 1993. *La catechesi battesimale agli inizi del V secolo. Le fonti agostiniane*. Roma: Institutum Patristicum Augustinianum.
- Grzywa Anna. 2016. „Metaforyka wojskowa w katechezach chrzcielnych z IV wieku”. *E-Patrologos* 2 (1): 71–80.
- Kelly Henry Ansgar. 1985. *The Devil at Baptism, Ritual, Theology, and Drama*. Ithaca – London: Cornell University Press.
- Pollok Jan. 1992. *Liturgia chrztu na Wschodzie w drugiej połowie IV wieku na podstawie mistagogicznych homilii Cyryla Jerozolimskiego, Jana Chryzostoma i Teodora z Mopsuestii* (Studia Antiquitatis Christianae 10). Warszawa: ATK.
- Riley Hugh. 1974. *Christian Initiation. A comparative Study of the Interpretation of the Baptismal Liturgy in the Mystagogical Writings of Cyril of Jerusalem, John Chrysostom, Theodore of Mopsuestia and Ambrose of Milan*. Washington: Catholic University of America Press.

*

Streszczenie: Artykuł analizuje miejsce katechumena w świecie w oparciu o wybrane, starożytne katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne. Zawarte w nim odwołania do pouczeń katechetów z IV w. (Cyryl Jerozolimski, Jan Chryzostom, Teodor z Mopsuestii oraz Augustyn z Hippony) mają za zadanie ukazać, w jaki sposób przywołani autorzy przedstawiają relacje kandydata z otaczającym go światem w odniesieniu do kluczowej dla jego życia zmiany, jaką staje się przyjęcie sakramentu chrztu i wejście do wspólnoty Kościoła.

Słowa kluczowe: starożytny katechumenat, Kościół pierwszych wieków, inicjacja wczesnochrześcijańska, katechezy chrzcielne.

Abstract: A Catechumen and a Forming of his Relation to the Church and to the World: an Analysis of the Issue on the Basis of Selected Ancient Baptismal Catecheses.

This article attempts to analyze the place of a catechumen in the world based on the selected ancient pre-baptismal and mystagogical catecheses. Its references to the instructions issued by catechists from the 4th century (Cyril of Jerusalem, John Chrysostom, Theodore of Mopsuestia and Augustine of Hippo) aim to show how those authors present a candidate's rela-

tion to the world around him in as far as a crucial change in his life: receiving the sacrament of baptism and entering the community of Church.

Keywords: ancient catechumenat, Church of the First Centuries, early Christian initiation, baptismal catechesis.